Międzynarodowy Dzień Łamańców Językowych

W dobie powrotu do kultury obrazkowej coraz częściej zapominamy o tym, jak pięknym środkiem porozumiewania się jest słowo. Kiedyś, dobre mówienie było cenione na równi, a czasem bardziej niż bogactwo i siła fizyczna. Nauka wymowy jest najśmieszniejszą i najradośniejszą nauką znaną we współczesnym świecie. Czy oznacza to, że jest nauką niepoważną? Absolutnie nie! Jest to jak najbardziej poważna wiedza, wypracowana przez lata, przez bardzo poważnych ludzi. Najśmieszniejsza i najradośniejsza jest dlatego, że w czasie jej poznawania powinniśmy się dobrze bawić.

Mając na uwadze powyższe słowa, **13 listopada 2024 r.** klasa **2a** oraz **14 listopada 2024 r.** klasa **2b**, obchodziła w szkole nietypowe święto – **Międzynarodowy Dzień Łamańców Językowych.** Uczniowie wraz z panią logopedą, poznawali tajniki sztuki poprawnej wymowy, ćwiczyli „buzię i języki” oraz zmagali się z niezwykle trudnymi łamańcami językowymi.

Na warsztatach nie zabrakło dobrej zabawy, połączonej z usprawnianiem narządów mowy i dykcji.

Przykłady łamańców językowych, z którymi musieli się zmierzyć nasi uczniowie:
- W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie.
- Stół z powyłamywanymi nogami.
- Czy trzy cytrzystki grają na cytrze? Czy jedna płacze, a druga łzy trze?
- I cóż, że ze Szwecji?
- Jola lojalna, Jola nielojalna.
- Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.
- Szedł Sasza suchą szosą, susząc szorty.
- Wyrewolwerowany rewolwerowiec wyrewolwerował wyrewolwerowanego rewolwerowca.
- Ząb, zupa zębowa. Dąb, zupa dębowa.
- Choć nie śnieży, śnieg wciąż świeży.
- Pękł pąk, pękł strąk, a bąk się zląkł.
- Podczas dżdżu nie zmiażdż dżdżownic.
- Pewien szerszeń żuł raz żeń-szeń.
- Pchła pchłę pchła, pchła przez pchłę płakała, że pchła pchłę pchała.
- Matka tka tak, jak tkaczka tka, a tkaczka tka tak, jak matka tka!
- Baba bada baobaby. Baba dba o oba baobaby.
- Koszt poczt w Tczewie.
- W czasie suszy szosa sucha. Suchą szosą Sasza szedł.
- Czy tata czyta cytaty Tacyta?
- Wyindywidualizowaliśmy się z rozentuzjazmowanego tłumu.
- Nie pieprz wieprza pieprzem Pietrze, bo bez pieprzu wieprz jest lepszy.
- Czy rak trzyma w szczypcach strzęp szczawiu czy trzy części trzciny?
- Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że w tej wieży jest sto jeży i pięćdziesiąt jeżozwierzy.
- Na wyścigach wyścigowych wyścigówek, wyścigowa wyścigówka wyścignęła wyścigówkę wyścigową numer sześć.
- Wpadł ptak do wytapetowanego pokoju.
- Czy się Czesi cieszą, że się Czesio czesze?
- Konstantynopolitanczykowianeczka.
- Dziewięćsetdziewięćdziesięciodziewięciotysięcznik.